

PROGRAMMA
POPISOW ROCZNYCH
UCZNIÓW OBUDWÓCH LICEÓW KRAKOWSKICH
S. ANNY I S. BARBARY.

w Amfiteatrze Szkół Nowodworskich w dniach 9, 10, 11, 12, 13, 14,
Lipca 1832. roku, z rana od godziny 8éy do 12téy, a po połu-
dniu od godziny 3éy do 7éy odbywać się mających.

NA KTÓRE

PRZEŚWIETNĄ PUBLICZNOŚĆ

PROREKTOROWIE
OBUDWÓCH LICEÓW

ZAPRASZAIA.



W KRAKOWIE

W Drukarni Akademickiej.

R. 1832.

THE NEW YORK
LIBRARY
ASTOR LENOX TILDEN FOUNDATION
1215 6TH AVENUE
NEW YORK 17, N.Y.

THE NEW YORK
LIBRARY
ASTOR LENOX TILDEN FOUNDATION
1215 6TH AVENUE
NEW YORK 17, N.Y.

THE NEW YORK
LIBRARY
ASTOR LENOX TILDEN FOUNDATION
1215 6TH AVENUE
NEW YORK 17, N.Y.

THE NEW YORK
LIBRARY
ASTOR LENOX TILDEN FOUNDATION
1215 6TH AVENUE
NEW YORK 17, N.Y.

THE NEW YORK
LIBRARY
ASTOR LENOX TILDEN FOUNDATION
1215 6TH AVENUE
NEW YORK 17, N.Y.

CZŁONKI ZGROMADZENIA PROFESSORÓW I NAUCZYCIELI

LICEÓW KRAKOWSKICH S. ANNY I S. BARBARY

W ROKU SZKOLNYM 1851/52.

LICEUM Ś. ANNY.

PROREKTOR Ludwik Kosieki, NN. WW. i Fil. Doktor, Członek Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, uczył Historii w Klasie V.

1. Professor Michał Łuszczkiewicz, Członek Tow. Nauk. Krak. Arytmetyki w Klassach II. i III. Jeometrii w Kl. III. Umiejętności Fizycznych w Klassach IV. V. i VI.
2. Professor Karol Mecherzyński NN. WW. i Fil. Doktor, Członek Tow. Nauk. Krak. Literatury Polskiej i Łacińskiej w Kl. V. i VI.
3. Professor Paweł Florkiewicz, Matematyki w Kl. IV. V. i VI.
4. Professor Antoni Giziński, Języków Polskiego, Łacińskiego, i Francuzkiego w Kl. I. Jeografii w Kl. I. i III. Historii powszechnej w Kl. III.

5. Professor Józef Pysz Mag. Fil. Języków Polskiego i Łacińskiego w Klasie II. i IV.
6. Professor Józef Muezkowski, Języków Polskiego i Łacińskiego w Klasie III. Greckiego języka w Kl. IV. V. i VI. Historii Polskiej w Kl. VI.
7. Nauczyciel X. Jan Kogótowicz Senior Bursy Jeruzalem: Nauki Religii i Obyczajowej we wszystkich Klassach.
8. Nauczyciel Piotr Wyszkowski: Kaligrafii w Kl. I. i II. Arytmetyki w Kl. I. Jeografii w Kl. II.
9. Nauczyciel Gabryel Lauvernay: Języka Francuzkiego w Kl. II. III. IV. V. VI.
10. Nauczyciel X. Jan Malisch: Języka Niemieckiego w Kl. III. IV. V. i VI.
11. Nauczyciel Jan Głowacki, Rysunków we wszystkich Klassach.
12. Kazimierz Ramza, z upoważnienia: Języka Niemieckiego w Klasie I. i II.

LICEUM Ś. BARBARY.

PROREKTOR X. Józef Karol Karpiński, Kan: Kolleg: Kieleckiey, XX.

Kanoników Grobu Chrystusowego Kollegium Ś. Barbary Rektor.

1. Professor Mikołaj Tyrchowski Członek Tow. Nauk. Krak. uczył: Matematyki w Klassach IV. V. i VI.
2. Professor Kaetan Kowalski Członek Tow. Nauk. Krak. Jeografii w Kl. II. Języka Polskiego i Łacińskiego w Kl. III. Języka Greckiego w Kl. IV. V. i VI.

3. Professor Walenty Kulawski NN. WW. i Fil. Doktor, Członek Tow. Nauk. Krak. Wymowy i Poezyi Polskiej i Łacińskiej w Kl. V. i VI. Historji Polskiej w Klasse VI.
 4. Professor Stanisław Pogonowski: Arytmetyki i Jeografii w Klasse III. Umiejętności Fizycznych w Kl. IV. V. i VI.
 5. Professor Jan Nepomucen Nowiński: Języka Polskiego i Łacińskiego w Kl. II. i IV.
 6. Professor Raymund Woyciechowski NN. WW. i Fil. Doktor, Języka Polskiego, Łacińskiego, Niemieckiego, tudzież Jeografii w Kl. I. Historji powszechney w Kl. II. i III.
 7. Nauczyciel Piotr Fiałkowski: Języka Niemieckiego w Kl. II. III. IV. V. i VI.
 8. Nauczyciel X. Antoni Wolniewicz Mag. Fil. Kan. Grobu Chrystusowego, Kapełan Licealny: Nauki Religii i Moralności we wszystkich Klassach, Arytmetyki w Kl. I.
 9. Nauczyciel Józef Sonntag: Rysunków we wszystkich Klassach.
 10. Nauczyciel Walenty Knapczyński Mag. Fil. Języka Francuzkiego w Klasse I. Arytmetyki w Kl. II. Historji powszechney w Kl. IV. i V.
 11. Nauczyciel Zastępca Piotr Marcoin: Języka Francuzkiego w Kl. II. III. IV. V. i VI.
 12. Maciej Pagaczewski z upoważnienia: Kaligrafii w Kl. I. i II.
- Hieronim Mecherzyński, Fil. Mag. Z: Naucz: języków Słowiańskiego i Rossyjskiego w Uniwersytecie Jagiellońskim, uczył oddzielnie tak w Lic. S. Anny iako też w Lic. S. Barb. języka Rossyjskiego.

ROZKŁAD GODZIN PRZEZNACZONYCH NA POPIS PUBLICZNY ROCZNY UCZNIÓW OBUDWÓCH LICEÓW KRAKOWSKICH Z R. 1832.

Po odbytém Nabożeństwie, Spowiedzi i Komunii S. rozpoczną się Popisy roczne Uczniów w Amfiteatrze Nowodworskim d. 9. Lipca r. b. 1832. które codziennie z rana od 8. do 12. Uczniowie Liceum S. Anny, a po południu od 3. do 7. Uczniowie Liceum S. Barbary odbywać będą, w porządku następującym. Z rana codziennie przed rozpoczęciem Popisu będzie Msza S. o godzinie 7 1/2.

Dnia 9. Lipca 1832. Poniedziałek, Klasa VI.

	PRZED POŁUDNIEM		PO POŁUDNIU	
	LICEUM S. ANNY		LICEUM S. BARBARY	
Nauka Religii i Moralna	od 8	do 8 1/4	od 3	do 3 1/4.
Literatura Pol: i Łacińska	— 8 1/4	— 9	— 3 1/4	— 4.
Matematyka - - - -	— 9	— 9 1/2	— 4	— 4 1/2.
Język Francuzki = =	— 9 1/2	— 10	— 4 1/2	— 5.
Umiejętności Fizyczne	— 10	— 10 1/2	— 5	— 5 1/2.
Język Niemiecki -	— 10 1/2	— 11	— 5 1/2	— 6.
Historia Polska =	— 11	— 11 1/2	— 6	— 6 1/2.
Język Grecki z Kl. IV. V. VI.	— 11 1/2	— 12	— 6 1/2	— 7.

Dnia 10. Lipca 1832. Wtorek, Klasa I.

Nauka Religii i Moralna	od 8	do 8 1/2	— od 3	do 3 1/2.
Język Polskiej i Łaciński	— 8 1/2	— 9 1/2	— 3 1/2	— 4 1/2.
Arytmetyka - - -	— 9 1/2	— 10 1/4	— 4 1/2	— 5 1/4.

Język Francuzki -	—101f4—103f4—	—51f4—53f4.
Jeografia - - -	—103f4—111f4—	—53f4—61f4.
Język Niemiecki -	—111f4—113f4—	—61f4—63f4.
Kaligrafia - - -	—113f4—12	—63f4—7.

Dnia 11. Lipca 1832. Sroda, Klasa II.

Nauka Religii i Moralna	od 8	do 81f2	—	od 2	do 31f2.
Język Polski i Łaciński	—81f2	—91f2—	—	—31f2—41f2.	
Arytmetyka - -	—91f2	—101f4—	—	—41f2—51f4.	
Język Francuzki -	—101f4—103f4—	—	—	—51f4—53f4.	
Historia pow: i Jeografia	—103f4—111f4—	—	—	—53f4—61f4.	
Język Niemiecki -	—111f4—113f4—	—	—	—61f4—63f4.	
Kaligrafia - - -	—113f4—12	—	—	—63f4—7.	

Dnia 12. Lipca 1832. Czwartek, Klasa III.

Nauka Religii i Moralności	od 8	do 81f2	—	od 3	do 31f2.
Język Polski i Łaciński	—81f2	—91f2	—	—31f2—41f2.	
Arytmetyka - -	—91f2	—101f2—	—	—41f2—51f2.	
Język Francuzki -	—101f2—11	—	—	—51f2—6.	
Historia pow: i Jeografia	—11	—111f2—	—	—6	—61f2.
Język Niemiecki -	—111f2—12	—	—	—61f2—7.	

Dnia 13. Lipca 1832. Piątek, Klasa IV.

Nauka Religii i Moralna	od 8	do 81f4—	od 3	do 31f4.
Język Polski i Łaciński	—81f4—9	—	—	—31f4—4.
Matematyka - -	—9	—91f2—	—	—4—41f2.
Język Francuzki -	—91f2—10	—	—	—41f2—5.
Historia powszechna	—10	—101f2—	—	—5—51f2.

Język Niemiecki -	—101f2—11	— —51f2—6.
Umiejętności fizyczne	—11	—111f2— —6 —61f2.
Język Rossyyski Kl. IV. V. VI.	—111f2—12	— —61f2—7.

Dnia 14. Lipca 1852. Sobota, Klasa V.

Nauka Religii i Moralna	od 8	do 81f4	—od 3	do 31f4.
Język Polski i Łaciński	—81f4	—9	— —51f4	—4.
Matematyka - -	—9	—93f4—4	—43f4.	
Język Francuzki -	—93f4	—101f4—43f4—51f4.		
Fizyka - - -	—101f4	—11	— —51f4—6.	
Język Niemiecki -	—11	—111f2—6	—61f2.	
Historya powszechna	—111f2	—12	— —61f2—7.	

Rysunki Klass wszystkich. —

Dnia 17. Lipca we Wtorek o godzinie 8éy z rana w tymże Amfiteatrze nastąpi rozdanie nagród i pochwał celującym w naukach i obyczajności obudwóch Liceów Uczniom, którzy w mowach stósownych złożywszy hołd wdzięczności obecnym Władzom Rządowym, Professorom i Gościom, udadzą się do Kościoła Akademickiego S. Anny; gdzie na podziękowanie P. Bogu za pomyślne zakończenie całorocznych prac szkolnych, odprawi się uroczyste Msza S. Nakoniec po odśpiewaniu TE DEUM przez miejscowego Kapellana, udaiącym się na Wakacye uczniom religijne błogosławieństwo udzieloném zostanie.

Od dnia 17. pod prezydencyą Delegowanych ze strony Uniwersytetu odbywać się będzie ściślejszy examen Uczniów Klasy VI. obudwóch Liceów, w celu wydania im świadectw dojrzałości (*maturitatis*). —

Wpisy na rok szkolny 1852/53 rozpoczną się d. 25. Września w obu Liceach,

SPIS DARÓW

Dla uposażenia Biblioteki Licealney i Muzeum wniesionych, z wymienieniem osób też dary składających.

I. DO BIBLIOTEKI.

W. Prof. Łuszczkiewicz ofiarował: 1.) *Syreniusza Zielnik w Krakowie 1613*; 2.) *Traité de Physique par J. Rohault, à Amsterdam 1672. w 2. Tom. in 12mo*; tudzież *Joannis Musantii Fax chronologica ad omnigenam historiam. Sandomiriae 1722. 8vo.*

JP. Orgler Jan Aud. Fil. książek w różnych przedmiotach sztuk 10.

Uczniowie Klassy VI. Lic. S. Anny:

Edward Grabowski: *M. Antonii Mureti Orationes, Epistolae et Poemata, Lips. 1750. in 4to*; tudzież *Homeri Odyssea, ed. stereot. Lips. 1827. 2. Tomy in 12mo.*

Matakiewicz Józef: *Caroli Antonii Lib. Bar. de Martini: De lege Naturali, Vindobonae 1780. in 4to*; tudzież: *Darstellung der Philosophie ohne Beynahmen (Prakt. philosophie v. Fr. Sam Karpe, I. II. Th.) Wien 1802. 1805. in 8vo.*

Tarczewski Ferdynand: *Katechizm Rzymski; w Warsz. 1827*; w trzech Tomach.

Uczeń Kl. V. Lic. S. Anny Adam Zawadzki: *Informacya Matematyczna rozumnie ciekawego Polaka, przez X. Bystrzonowskiego, r. 1774. in 4to*; tudzież: *Monitor na rok 1770. i 1781.*

Uczniowie Lic. S. Barbary:

Wróblewski Józef U. Kl. IV. ofiarował sztuk pięć pism rozma-
itey treści, które szczegółowo w Katalogu Bibliotecznym, z wymie-
nieniem osoby dającej, są zapisane.

Rompalski Jan U. K. IV. sztuk pięć.

Górski Jan U. K. IV. sztuk trzy.

Nowakowski Woyciech U. K. IV. sztuk pięć.

Kątkiewicz Józef U. K. V. sztuk trzy.

Wiśniowski Konstanty U. K. V. sztuk dwie.

II. NA ZAKŁAD MUZEUM.

W. JX. Kiliński darował mapp sztuk trzy.

W. Zebrawski Teofil ofiarował do Gabinetu Mineralo-
gieznego kilkadziesiąt sztuk minerałów, uzbieranych w czasie swéj
podróży w zagraniczu, i zielnik przy téjże sposobności uzbierany.

N. N. w powrocie swoim z podróży we Włoszech i Fran-
cyi odbytey, ofiarował kilkadziesiąt sztuk minerałów, naywięcej
produktu wulkanicznego; z pomiędzy których dwie najcel-
nieysze sztuki, iakkolwiek w drodze nadwreżone, rzeczywiście są
rzadkie i piękne: z tych jedna jest stalaktyt, piramidalnorurkowatey
formy, z Wezuwiusza; druga jest siarkan stroncyanny krystalizowa-
ney na kwarcu, z Etny. —

W. Pagaczewski Maciej: ofiarował żąb trzonowy przy nadbrze-
żu Wisły, niedaleko rogatek zwierzynieckich, na wypłuczysku strugi

przekopem koło wału, od rogatki ku Wiśle, idącey, w piasku znaleziony. — Ząb ten iest ze zwierzęcia przedpotopowego, olbrzymiey wielkości, którego ród pospolicie u nas *Mammutem* zowią. Podobieństwo cech wyraźnych na tymże zębie znajdujących się, pokazuje że iest szczątkową częścią ogromney wielkości zwierza, którego rodzinę P. Cuvier w swym systemacie nazwał *Mastodon giganteum*, a którego kości licznie w różnych krajach Europy a nawet w Syberyi wykopują się. — *Umieszcza się tu krótki rys tego zęba:* Część zwierzchnia korony, do żucia pokarmu przeznaczona, iest paraboliczno wklęsła; lekko od tyłu czyli zuchew, a ku przodowi szczęki mocniej wygięta; wpoprzek tak iak zęby w szczęce stoją od zewnątrz ku głębi paszczy uważając, iest także wklęsły łękowato; boczne ściany są niby z półwałcowatych prętów, szerszych coraz ku wierzchowi korony, a coraz węższych, ukośnie ku osadzie swojej w szczęce zbiegających się złożone: ściana od zewnątrz paszczy uważana iest wypukła, od głębi paszczy wklęsła; tak że w całym swoim kształcie tenże ząb na pierwszy rzut oka do racicy wołowej, do góry swoją podstawą obróconey, iest podobny; z całej budowy widać iż iest z szczęki dólney lewey. — Prócz właściwey osady swojej, klinowato ściętey, skruszonéy pędem wody, umocowany był na osadzie, korzeniami swemi zapewne w szczękę rozrosłey, która dosyć daleko w głąb zęba w kształcie klinowato widlastym zachodziła; ramie tych widełek ku przodowi było dłuższe; ku zuchwom idące krótsze; w takim samym prawie stosunku i kształcie ta przydatkowa podpora z

dziaśła w ząb zachodziła, iak sobie wystawić można palec wielki z palcem wskazującym roztwarte do przytrzymania podpartego ciężaru. Szkliwo w niektórych miejscach zwapniło się i starło, w innych koloru brunatnego świecącego utrzymało się nietykalne. Jest on w całej swojej massie zbiorem ogromnego mnóstwa zębów drobnych romboidalnych, iakby z pniaczków ściśle obok siebie stojących złożony; ząbki te idą od zuchwy uważając, rządka mi, w pierwszym 1, w drugim 2 dalej 3; i t. d. im mniej w rzadku jest ząbków, tćm sć większe i przeciwnie; wszystkie razem wzięte formu ić powierzchn ić wklćsłć korony: te ząbki na powierzchni gćrney wklćsłey całej zęba, formu ić niby karby półwalcowato wydrażone; ustępy między karbami sć massć wapienną, (z pośród której, szkliwo ząbków doskonale odbiia) napełnione; lecz i sama massa wapienna, jest iakby pręcikami kościanemi nabita.

Waga całej tej bryły zęba wynosi 2 funty, i łutów $15\frac{3}{4}$ wagi mieyskiej Krak. Długość korony od przodku do zuchew 7. caliów; szerokość w naywiększej wypukłości od zewnątrz paszczy ku głębi teyżę, 3. cale; a wysokość od osady w dziaśle do wierzchu korony $4\frac{1}{2}$ cali łockia handl. Krak. Ciężkość gatun. 1,354. w deszczówce świeżey okazał, po wyięciu z wody zapach mocny gaszonego wapna wydał.

Za wniesione powyżey wymienione dary, tak na zakład Biblioteki iako i Muzeum, osobom wnoszącym też dary, w imieniu Zgromadzenia Nauczycielskiego i Instytutu składa podziękowanie.

S. Pogonowski Prof.

Bibl. Lic.

O EDUKACYI.

Gratum est, quod Patriae civem populoque dedisti;
Si facis, ut Patriae sit idoneus, utilis agris,
Utilis et bellorum et pacis rebus agendis:
Plurimum enim interest, quibus artibus, et quibus hunc tu
Moribus instituas.

JUV. SAT. 14.

Główny cel i pożytek wszystkich nauk i umiejętności jest wydoskonalenie władz człowieka, poznanie świata fizycznego i moralnego. Cel ten nie inaczej iak przez spełnienie zasad edukacyi (1) osiągniony być może. Lecz iak rozliczne są władze nasze, iak rozmaite stosunki, w iakich się względem Boga, względem nas samych, względem bliźnich, kraju i rządu znajdujemy; tak też i wychowanie nasze stósownie do tych głównych względów rozliczne być musi. Stąd edukacya, stósownie do zamiarów celniejszych, dzieli się: na edukacyą fizyczną, naukową czyli kształcenie rozumu, i na religijno-moralną czyli ukształcenie serca i udoskonalenie woli. Gdy zaś te trzy główne rodzaje edukacyi w nierozzerwanym związku z sobą zostają, gdy warunki każdej z nich w szczególności muszą być wyjaśnione, i jeżeli główny cel wszechstronnego wychowania osiągnionym być ma; przeto tą powodowany myślą, postanowiłem w niniejszym zarysie o edukacyi, kochana Młodzieży, w krótkości opowiedzieć ci na iakich zasa-

(1) *Educatio*, od frequent. *educare* pochodnego od *duco* — oznacza cały zbiór zatrudnień około wychowania (*Erziehungsgeschäft*).

dach wspiera się edukacja fizyczna i instrukcyjna, iako też religijno-moralna; ażebyś poznawszy każdą z nich w szczególności, mogła przez to wydoskonalic i rozwinac swoje siły, wyuczyć się prawideł pożytecznego życia, nabrac zdatności do usług publicznych i towarzyskich, wyczerpac środki i przepisy do ubiegania się wyższością talentu i zasługi o chwałę prawdziwego swego przeznaczenia.

Edukacja fizyczna.

Pierwszém każdego człowieka dobrem, jest zdrowie, na którém się iego działania gruntuią. *Mens sana in corpore sano.* Lecz dar ten nie zawsze jest wolny od słabości, które częścią są dziedziczne, częścią przez niebaczone wychowanie nabyte. Wina pierwszych spada na przodków; za drugie odpowiedzialnymi się staią przewodnicy edukacyi: za iednych i drugich pokutuią niewinne ofiary. *Culpa maiorum posterū luunt.* Curt. Wątko zdrowie, zatrudnia sztukę lekarską; czerstwe, należy do edukacyi.

Lubo przepisy względem zachowania zdrowia właściwie są przedmiotem badań lekarzy biegłych; iednak nim młodzieniec pozna takowe z dzieł lekarskich, następujące uwagi nie będą od rzeczy.

Posilanie się, jest powszechną istot żyjących potrzebą. Choć i rodzice są w stanie dać dzieciom wymyślne potrawy i przysmaki, rostrojnie uczynią, ieżeli ie zawczasu przyzwyczaią do potraw zwyczajnych: los przyszły jest niepewny. Niech im raczy za wzór do naśladowania wystawią wielkich mężów, znanych z prostoty i skromności życia. Nie słuchajmy głosu tych, którzy utrzy-

nią, że potrzeba z czasem wszystko przełamać. Jeżeli tak łatwem jest odwyknienie, niech spróbują żołądki. Zdrowe potrawy zwyczajne, łatwe do dostania w każdym prawie czasie i miejscu, dobrze sporządzone i regularnie pożywane, są prawdziwie owym chlebem powszednim o który Stwórcę codziennie prosimy. Jeżeli w czasie młodości zasłużył sobie lub zarobił na specyały, wtedy przy nawyknieniu do prostych, wymyślne potrawy tym lepiej smakować mu będą. Niektórzy ludzie żyją dla żołądka. Człowiek rozumny, chociaż ma dużo, mądrze jednak używa dóbr swoich, dzieląc zbytek z potrzebniemi, lub na inne cele pożyteczne go przeznaczając. *Edere oportet ut vivas, non vivere ut edas.*

Kąpanie się w wodzie bieżącej, w miejscu bezpiecznem i pod okiem baczego przewodnika, jest nader zbawiennem. Czystość, ochędostwo i porządek koło swojej osoby, nie tylko się przyczyniają istotnie do zdrowia, ale nam iedną szacunek u drugich.

Przyzwyczajenie się nieznacznie do zmian powietrza, jest potrzebne. Nie należy dzieci obciążać futrami; bo co chwila odsłaniając głowę, i ręce na wolne wydobywając powietrze, jeżeli są zapoccone, na niebezpieczeństwo się narażają. Zagrzane, ani nagle na mroź wybiegać, ani też, wracając z mroźnego powietrza, od razu do ogrzanego pokoju, tym mniéj do gorącego pieca, iść nie powinny. Katar, fluxye, odmrożenie rąk i nóg, są téj nieostrożności skutkiem.

Sen, zaczawszy od dzieci które śpią wiele, z wiekiem się zmniejsza, tak że starcy zwykle się na bezsenność użalają. Czas do spo-

czynku przeznaczony, powinien się zaczynać od godziny między dziewiątą i dziesiątą, i trwać do godziny między piątą i szóstą rano. Dzieciom i młodzieńcom rozmawianie w łóżku zabronione być powinno; wybiia ich bowiem ze snu: a gdy inni zasypiają, czuwający jeszcze, zostawiony sobie samemu, niepotrzebnemi zaprzętać się może myślami. Niewinność ciała, jest fundamentem zachowania zdrowia i pociechą dla serca. Bałamucenie do późney nocy bez rzetelney potrzeby, nierychle dla tego wstawanie nazajutrz, jest nadwężeniem porządku przyrodzonego, który dzień do pracy, noc do spoczynku przeznaczył. Podobna nieregularność jest powodem do ociężałości ciała, i tępości umysłu: ospałość i niezdatność do pracy obowiązkowej, kwaśny humor, są iey nieuchronnemi skutkami. Poślanie ma być twarde, z materaca lub siennika: niektórzy na gołych tarcicach smaczno zasypiają. Puch, rozpala z natury gorącego młodzieńca, osłabia iego kompleksyą, która ułatwia przystęp wszystkim chorobom. Pośtawa śpiącego naturalna, jest na bok, nogi nieco przygięte, a ręce złożone.

Silnieysze wiekiem dzieci, powinny się codziennie przeżyć po otwartém powietrzu, kiedy pora służy; lub bawić się przez godzinę w takie gry, które ciało zatrudniają różnaitością ruchu, np. w obręcz, w piłkę itp. Celem zabaw, kmmocya i obudzenie sił żywotnych, nie zaś swawola szkodę przynosząca, być powinny. Jeśli przewodnik ma ochotę należeć do zabawy, będzie miał sposobność uważania postępów dzieci. *Mores puerorum se inter ludendum simplicius detegunt. Quint.*

Cwiczenia gymnastyczne (1) zwłaszcza te, które wiele ruchu wymagają (szczególniey taniec, fechtowanie i t. p.) nadaia ciału i jego częściom zwinność i zgrabność. Kształcenie postawy ciała nie jest wymysłem: zgrabność ułatwiając ruch, oszczędza siłę, która przez ćwiczenie przyzwoite coraz się pomnaża: władze nawet umysłowe na tę zyskują łatwości ruchu, gdyż ciało i jego części są narzędziem duszy (2). Zgrabność ma coś przemawiającego do serca widzów (3).

Nie dozwalamy dzieciom narażać się na przypadki. Niech się u wozów nie wieszaia, nie pną na miejsca niebezpieczne; prochem ani strzelbą bawić się niepowinny (4), smutne wypadki nie dopuszczaią tego: niech się nie kąpia w miejscach nieznanych z położenia: dopilnujemy najmocniey, aby zagrzone nie oziębiały się chłodzącym na-

(*) *Τὸ γυμνάσιον* *gymnasium*, miejsce gdzie obnażeni szermierze (*athletae*) passowali się z sobą. Stąd *Gymnastyka*, nauka o ćwiczeniu ciała w sile i zręczności. *Gutsmut o gymn.* po niemiecku.

(2) *Mem. Socr. III. 12. 5—7.*

(3) *Pulchritudo corporis, apta compositione membrorum, moxet oculus, et delectat hoc ipso, quod inter se omnes partes cum quodam lepore consentiunt.* *Cic.* O piękności budowy ciała ludzkiego i przeznaczeniu części jego, pisali ieszcze: *Lactant. de opif. Dei. Galen. Xenoph. Mem. Plato. Epist. Democriti in opp. Hippocratis Sect. VIII. p. 22. ed. Foësi. Martinets Katechismus der Natur.*

(4) Róztropni daia dzieciom, dla obeznania się z użytkiem podobnych rzeczy, imitacye z drzewa lub innych materyałów nieszkodliwych wyrabiane.

pojem, i nie pily aż należycie ostygną. Dobrze będzie tę ostrożność zastosować do picia przy stole, bo nie po każdej potrawie zarówno usłuży zdrowiu. Chcąc utwierdzić dzieci w baczności i ostrożności względem siebie, opowiadać im należy, poufałym sposobem, zdarzenia ieśli są, współczesne, lub z okoliczności ułożone, dowodząc, iak przez nieuwagę albo lekceważenie podobnych przestróg, nie ieden stracił zdrowie lub skończył na suchotach.

Trzeba wezwyczaiać dzieci do życia twardego i czynnego; dać im nawet uczuć niekiedy rzeczy istotnych niedostatek, aby doświadczyły głodu, pragnienia i fadygi, na które każdego życie mniéy więcéy iest narażone.

Zawczasu pod rozwagę wziąć należy okoliczności, z których przysze młodzieniaszka powołanie miarkować możemy. Przyzwyczajamy go wcześnie do pracy, ale go nie obciążamy ani długo trwającą robotą ani przytrudną. Postępujemy stopniami w zahartowaniu go do wytrwałości w trudach; tym sposobem gorliwie weźmie się do pracy, ochoczo ją wykona, a próżniactwo, to źródło wszelkiego złego, stanie mu się obmierzłym i nieznośnym.

II. INSTRUKCYA.

Wyższosc, iaką człowiek ma nad innemi zwierzetami, winien iest swoim przymiotom wrodzonym: wyższosc, którą mieć może względem sobie podobnych, winien iest wiadomościom i uprawie moralnéy przez dobrą edukacyą i własną pracę naby

Życie w początkach okazuje się z ruchu i potrzeb. Całe ciało człowieka jest obdarzone czuciem, którego pięć narzędzi, zmysłami zwanych, liczymy. Mają one tę własność, iż funkcyje jednego nie mogą być zastąpione funkcyami innego, czyli że każdy zmysł oddzielnie działa: wszystkich zaś funkcyje, do wspólnego źródła, do umysłu się koncentrują, który zadziwiające z ich kombinacyi tworzy stosunki i spostrzeżenia, i te przez mowę głoskową, pisaną lub inne znaki zmysłowe objawia.

Zmysły bardzo słabo drażnione, nie dają nam wyobrażeń dostatecznych do poznania rzeczy: zbyt mocno uderzone, sprawiają przykrość, boleść, odurzenie, co jest również przeszkodą do poznania przedmiotów: drażnienie średnie, stan normalny wszelkiej affekcyi, jest najwłaściwszy do wzbudzania jasnych wyobrażeń. Jako zaś przedmioty na nasze zmysły działające, rozmaite są własności, tak i drażnienia ich, i stąd wynikłe wyobrażenia, rozliczne być muszą. Wynika stąd, że i wyrazy do oznaczenia tych wyobrażeń użyte, od siebie bardzo są odmienne.

Wyobrażenie wszelkie, ogólnie mówiąc, myśl każdą, wyrażamy albo brzmieniem ustnym, albo znakiem piśmiennym. Poznanie pisma zaczynamy od poznania znaków pojedynczych, literami, głoskami zwanych, które na samogłoski i spółgłoski tak pojedyncze iak i złożone dzielimy: z tych składamy sylaby czyli zgłoski, z których

rozmaitey kombinacyi powstają wyrazy (1): te znowu uniejętnie połączone, czynią mowę pisaną zrozumiałą i piękną. O mowie ustnney i pisaney, dzielącey się na rozmaite języki, traktuje Grammatyka każdemu językowi właściwa, którą wstępem do Logiki (2) zwać można.

Języki są kluczem do nauk wszelkich, które się przez wyrazy udzielaia (3). Wiele przeto na tém zależy, aby mowa była iak najbardziej wydoskonaloną, ugruntowaną i ubogaconą. Jakoż filozofowie mowę głoskową, iako sposoby naszego myślenia i wydoskonalenia uważaia. „Jak ptaki w klatce, mówi Plato, tak myśli w wyrazach zamknięte, przechowujemy i innym wyiawiamy.“

Język mniéj doskonały, kształci się zwyczajnie podług języka doskonalszego. I tak na greckim wydoskonalił się łaciński, a na tych obydwóch, wykształciły się języki uczone Europy.

(1) Nader wiele na uproszczeniu mechanizmu czytania zależy, bo postęp nauk zawisł od uproszczenia metody. W tym względzie wiele już w czasach naszych czyniono usiłowań chwalebnych. Patrz „Uwagi nad samogłoskami i spółgłoskami abecadła polskiego zebrane przez Franciszka Szopowicza, Doktora Filozofii, Professora Mat. w Uniw. Jagiellońskim, Towarzystw Naukowych Krakowskiego i Król. Warszaw. Członka, obecnie Senatora Rzplitey Krak.“

(2) Logika, którą Matematyką rozumu nazwać można, uczy gruntownie myśleć, iest rozpoznawczynią i sędzią, między prawdą, pozorem i fałszem. *Miserum est pauca nosse; sed profecto miserius est, nec ea pauca quidem ita nosse, ut te non errasse certo scias. Baumeister, Instit. Phil. rat.*

(3) *Xen. M. III. 3. 11.*

Wzorowe dzieła geniuszów greckich przekazały potomności rozumowe zabytki świata starożytnego (1). Dla tego język ten, iako matka i karmicielka łacińskiego (2), dla niezrównanych bogactw i zalet swoich (3) pierwsze u szukających światła nauk miejsce miećby powinien. Lecz że i łaciński ma swoje piękności i doskonałości, o ile się do greckiego zbliżyć potrafił, i języki uczone Europejskie żyjącym do nas przemawiają głosem; powstają stąd u różnych rozmaite opinie względem zaprowadzenia tego lub owego je-

- (1) Iliada i Odyssesa, dzieła Homera, zaszczycone jednomyślnemi prawie pochwałami i podziwieniem trzydziestu wieków. Często jeden wiersz z nich przytoczony uspokoił kłótnie dwóch miast, dwóch narodów, które się rozlewem krwi zakończyć miały. W czasie obchodu świąt i uroczystych igrzysk, śpiewano rymy Homera. Młódz grecka pierwsze z nich moralności i nauk czerpała prawidła. Alexander W. dwa miał zamiary: podbicie świata, i doskonałe dzieło Homera wydanie. Euz. Słowacki.—Alexander M. *inter spolia Darii, Persarum regis, unguentorum serinio capto, quod erat auro gemmisq. ac margaritis pretiosum, varios ejus usus amicis demonstrantibus*: „Imo hercule, inquit, librorum Homeri custodiae detur“ *ut pretiosissimum humani animi opus quam maxime divite opere servaretur.* Plin. Sec. Maj. lib. 7. c. 30.
- (2) Język łaciński powstał z greckiego dialektu *Dorica* i *Eolica*, i z języka Auzonów (*lingua Osea*).
- (3) *Studium graecae linguae, singularis ac prope divinae, Societas Doctorum, etiam atque etiam optat.* J. Stoephasius.—M. Porc. Cato, Consul et Censor, jam senex, literas graecas didicit ab Ennio poeta, (quia hoc elegantiorum literarum Romanis fuit) et tantum in eis progressum fecit, ut non facile reperire possit, neque de graecis, neque de italicis rebus, quod ei fuerit incognitum. Corn. Nepos. Venetiis 1728. pag. 385. Na igrzyskach ludzi seculares, które się co 111. lat przez trzy dni i trzy nocy odprawowały, dwa chóry, jeden z 27. chłopców, drugi z tyluż panien złożone, na przemian po grecku i po łacinie śpiewały, pieniami błagając bogów o opiekę nad Rzymem.

zyka, któryby służył za podstawę w instrukcyi młodzieży. Dla nadania ogólnéj dążności opiniom, zrobmy następujące uwagi:

Języki żyjące, iakkolwiek wydoskonalone, podlegają zmianie czasu, opinii i mody: w Instrukcyi elementarnéj wszystko ile możności stałem być powinno: język zaś łaciński, iako martwy, zmianie takowéj podlegać nie może. Prawidła iego są liczne, gruntowne, stałe, i w ogóle do innych się języków zastosowywać daia. —

Położenie Rzymu, niegdyś stolicy świata, a teraz Stolicy Apostolskiej, przez liczne stosunki, czyni język łaciński potrzebnym dla narodów Europy.

Liturgia łacińska i Duchowieństwo Rzymsko-Katolickie upowszechniły go w Europie, i dotąd iego nie ustaie potrzeba.

Kwitnął przez wiele wieków w cywilizowanych Europy narodach i słynął w Polsce, która szczyci się wielu łacińskimi dziełami. Któż nie wie o Sarbiewskich?

W sprawach publicznych dawniej zamiast narodowego używany, zostawił wiele pomników, które dla nas nie mogą być obojętnemi.

Niektóre umiejętności w Uniwersytecie, w łacińskim wykładają się języku, iakoto: Prawo Rzymskie i Kanoniczne, Teologia etc. i dla tego katedrę tegoż oddzielną w Uniwersytecie ustanowiono.

Używany iest za granicą, i my się od niego usuwać nie powinniśmy.

Uczonym konieczne iest potrzebnym.

Jest matką wielu języków Europejskich; iego córkami są: Włoski, Hiszpański z Portugalskim, i Francuski dziś gabinetowy.

Języki Europejskie uczone na nim się wykształciły.

Sam pochodzi od greckiego, którego się skarbami zasilili: przeto nieznaomość greczyzny poniekąd zastąpić może (1).

-
- (1) Świat starożytny ma swoją rzeczywistość wiekami upoważnioną i doświadczeniem stwierdzoną; dla tego języki i literatura starożytna bezpiecznym są środkiem wprowadzenia ucznia do świątyni nauk, które potem do teraźniejszości rozprzestrzenić może. Z jednego Cycerona czytelnik oświecić się może. *Ille se profecisse sciat, cui Cicero valde placuit.* Warto umieć na pamięć trzy jego księgi o powinnościach, gdzie światły i gorliwy oyciec, synowi daie wyborne moralnego życia przepisy.

Nauka praw boskich w starym i nowym Zakonie zawartych, nie może być zaniedbana. Nieznaomość ustaw i Religii i swojego kraju, nie cechuje kształconego człowieka. Fałszem jest, aby kto samém światłem przyrodzoném mógł trafnie sądzić o ustawach i przepisach nadanych, których nie zna bynajmniej. *Erudimini qui iudicatis . . .* Psalm. 2. v. 10.

Poetów, młody póty czytać nie powinien, póki nie nabędzie z naukowego ćwiczenia, pewnego, podług zasad stałych, sposobu myślenia, (*)

- (*) *Omniū minime in poetarum lectione verum sensum assequetur, aut elegantiam ac venustatem loci perspiciet, nisi cui in promptu fuerit vulgares enuntiationes poetice substituere, seu poeticum sermonem in pedestrem formam diffingere; ut, quid variatum a poeta, amplificatum, ornatum, illuminatum sit, deteris coloribus poeticis, quasi manu comprehendas; et hoc claras notiones, certumque iudicium adipiscare etc. — Eichstaedt, Acroasis pro societatis latinae Jenensis instauratione. 1800. p. 51.*

Gruntowność nauk wymaga, aby w samém źródle czerpano wiadomości. Dla tego przekłady, chociażby naydokładniejsze, ni-

który dla niego będzie tarczą przeciw mamiącym wrażeniom, iakie poeoya zwykle na umysłach młodych sprawuie. Urok, wielką iest poezyi zaletą. Poetowie przybierają, dla wzbudzenia ciekawości i podziwienią, prawdę i fikcye w postaci naynowsze i nadzwyczajne: i dla tego też poezya, za pomocą téy delikatności i tych ponęt, z iakie-mi namiętności ludzkie maluie, tyle służy do wykształcenia serca i umysłu każdego, który się zna na iéy tajemnicach, ile iest niebespieczną dla nieumieiętnych. *Dom Quichotte*, iak nam go wystawia Cervantes, wybornym byłby rodziny swoiéy oycem, gdyby nieszczęśliwa chęć czytowania romansów, nie była go zapaliła żądzą błędnego ry-cerstwa. Lepiéy podobno wprzód zaprawiać smak do dzieł ważnych, z których się uczymy być rzeczywistemi społecznościami członkami, nie zaś marami wpośród użytecznie pracujących współbliznich. Funkcye umysłu o tyle tylko są użyteczne, o ile wpływaią na rzetelne udo-skonalenie formy i metody w działaniach praktycznego życia. Z udo-skonalonym w teoryi nauk umysłem przystąpić należy do rozpoczę-cia zawodu rzeczywistego działania. Teorya i praktyka nigdy nie do-każą tego oddzielnie wzięte, co korzystnie sprawić mogą w połącze-niu z sobą. Pierwsza oddzielnie wzięta, nie raz kończyć się musi na uroieniach i przywidzeniu; druga, bez przewodnictwa teoryi dobrej, występując na chwilę z formy ślepego naśladownictwa, szkodliwe po-półni błędy. Umysł opatrzony w potrzebne wiadomości, i ustalone mający zdanie, wszelakie dzieła z pożytkiem czytać może. *Vinc. Martinelli hist. crit. de la vie civ.* —

gdy nie będą wyrównywały oryginałom swoim, które są w stosunku do przekładów naywyborniejszych, iak prawa strona pysznego ko-bierca, do odwrotnéy. Języki, chociaż wiele mają wspólnego, atoli, iak wszystkie rzeczy w naturze, wiele też mają właściwych sobie i niepodobnych do przelania w inne języki, własności.

Te uwagi będą dostateczne do zrobienia sobie pojęcia o Instrukcyi, któręy cała sztuka na tém polega, aby mogła władze duszy przygotować i wzmocnić rozum, iżby był iak naydzielniejszym do przewodniczenia wszystkim sprawom naszym w każdéy okoliczności przez gruntowne poznanie prawdy (1) bez któręy człowiek z pewnością nic dobrego uczynić nie może. Wiedząc czém co jest, i iakie jest względem nas lub naszego stąd dobra, dla czego takie a nie inne z wiadomych nam powodów i oznaczonych zamiarów (2); mówimy wtedy, żeśmy poznali prawdę.

Chcąc poznać prawdę, trzeba znać wiele i umieć gruntownie myśleć. Zaprawiamy się zaś do myślenia, przez uwagę, pamiętanie, porównywanie iednego z drugim, z czego wypadają podobieństwa i różnice, wnioskowanie, sądzenie. Oświecenie i nauka (3) nie

(1) Prawda jest zgodność naszego poznania z przedmiotem. Błąd jest fałszywe rzeczy poznanie, wzięte za prawdziwe.

(2) Zamiary, są oznaczeniami naszéy woli.

(3) Nauka odnosi się do pamięci; oświecenie zaś, do używania iey rozumnie w postępowaniu. I tak mówimy: posiada nauk wiele, ale żyć nie umie.

na samych tylko książkach polega; bo nie wszystko jest napisaniem; czego potrzeba do wiedzenia, i nie wszystkie zdołamy przeczytać książki. Lepszemi są reflexya, uwaga, rozważanie własnego rozumu, swoich spraw, stosunków; niż szkolnictwo i odczytywania bez użytku praktycznego. Tak wprawiony rozum więcey działać będzie umiętnością niż pamięcią; więcey uwagą niż imaginacją; więcey własnym sądem niż cudzem zdaniem. Każdy może się w swoim zawodzie dostatecznie wydoskonalic do poznania i odbywania swych obowiązków; ten prędzey, ów późniy; ten łatwiy, ów pracowiciy. *Totum cujusque, plus cura quam natura distat. Quint.*

Jak dzielnie rozwia i wzmacnia władze umysłowe Matematyka przez porządne i ściśle dowodzenia swoje; miłośnikom oney powtarzać nie potrzeba.

Lubo rozwia i wydoskonalenie władz umysłowych, jest nayszczytnieyszem dla istoty rozumney usilowaniem; iednak to wszystko jest dopiero nabytem usposobieniem do poznania doczesney posady naszey, świata fizycznego, którym się nauki przyrodzone, w czasach zwłaszcza późniejszych, tak korzystnie dla dobra społecznego zajmują. W naukach przyrodzonych, ciekawy badacz filozof znajdzie świat rzeczywisty i niewyczerpane źródło uwag, nauki i po-
dziwienia.

III. Skoro człowiek władać zaczyna, iuż działania iego pewne zachowują prawidła; bo wszystko w naturze podług pewnych dzie sie ustaw. Ze zaś większa część działań człowieka od wo-

li tego pochodzi, która nie zawsze trafia w wyborze na zgodność z prawami powszechnymi, przeto działaniom tym od woli zawisłym, na pomoc przychodzi edukacya moralna (1) która ustawicznie nakłaniając do dobrego, a odwodząc od złego, czucie moralne człowieka zawczasu formuje. *Usus frequens, omnium magistrorum praecepta superat. Cic.* Tu przekonać się powinien młody, że przy życiu tylko cnotliwem, to jest zgodnem z prawidłami moralnemi, szczęśliwym być może. Niechże się więc zaopatrzy w cnoty (2); iako to:

(1) Moralny od *moralis*, pochodnego od *mos, quod est vitae institutum, consuetudine firmatum* (ἦθος). *Varro ait, morem esse institutum animi, quod sequi debeat consuetudo. Interdum ponitur pro consuetudine approbata, quae habetur pro lege: interdum in malum, nam et boni et mali, mores dicuntur. Hinc fit moratus* (ἠθικός) *qui bonis moribus praeditus est; moralis* (ἠθικός) *ad morem pertinens, unde scientia moralis, quae de moribus tractat.* Wolność myślenia i działania, podług wyboru¹ rozumnego postępująca, jest właściwą; inaczej jest swawolą i plagą człowieczeństwa. *Ille mihi liber est, qui legibus non propter metum paret, sed quia id salutare maxime communi omnium iudicat esse societati.*

(2) Panująca skłonność i łatwość w postępowaniu podług zasad mądrości i najlepszego wyboru, odpowiednie zawsze wszystkim obowiązkom swoim, nazywa się cnotą (od *cny*, *zaczny*, *chwalebny*). Występek, jest łatwością działania wbrew poznanemu obowiązkowi. *J. G. H. Feder Prakt. Phil.—Virtutes cernuntur in agendo. Cic. Part. 78.*

w roztropność (1) która najlepszą drogę działania i postępowania obiera, przez wzgląd na przyszłe wypadki. *Prudentia, ex providendo est appellata. Cic. leg. 1. 60.*; we wstrzemięźliwość w dogadaniu potrzebom ciała i używaniu dóbr ziemskich; w męstwo na pokonanie namiętności (2) i pokus od innych; w pracowistość i usilność w przedsięwzięciu; cierpliwość w nieszczęściu, ufność w wyższych siłach moralnych. Te cnoty wykonywać będzie powinien młodzieniec każdy, względem siebie. Względem innych niech będzie sprawiedliwym, nie uymuiąc nikomu praw jego, ani przyznawając jakowych kiedy mu nie służą: *Justitia apparet in suum cuique tribuendo. Cic. Brut.* — Niechay nikomu nie tamuje wolności działania sprawiedliwego; nie będzie łamał wiary, ale będzie rzetelny w umowach, usłużny w potrzebie. W obcowaniu codziennem,

(1) Człowiek roztropny powinien mieć na pamięci rzeczy przeszłe, rządzić się podług teraźniejszych i przewidywać przyszłe

(2) Namiętności są poruszeniami zmysłowości, czyli chuciami nałogowymi, które tamują lub zupełnie oddalają użycie rozumu: passye, są stanami duszy które wola utrzymać. Namiętności są jawne; passye, tajne i często obłudne. Namiętności odnoszą się do władzy czucia; passye, do władzy żądania. „Gorsze nad wszystkie diabły ludzkie namiętności“ powiedział Fr. Zabłocki; lecz tylko wtedy, kiedy rozum nad niemi nie włada; bo pod przewodnictwem rozumu i dobrej woli, są tyluż sprężynami pobudzającemi nas do działań użytecznych. Mądry o namięt.

będzie grzeczny i obyczajny, bez pogardy i próżności: tym sposobem ludzkość przyrodzie w postaci iak naysilniejsza.

Przez sprawy moralne staie się człowiek sobie i innym użyteczny. Dziecię, biorąc go od samego początku życia, może być łatwo do dobrego lub złego nakierowane. Nie rodzi się z żadnym nałogiem, ale ze sposobnością nabycia onego (1): a iaki zaciąganie, taki mu się w drugą naturę obraca. *Consuetudo, altera natura*. Dla tego dziecię przyrównujemy do massy wosku miękkiego, na którym różne, piękne lub szpetne wytlóczyć można kształty. Raz wyciśniętych, bez nadwężenia mnięć więcej massy, wyniszczyć nie możemy. *Quo semel est imbuta recens, servabit odorem testa diu. Horat.* Otoczmy je zbawiennemi przykładami, pokażmy mu wprzód samo dobre wyrażnie, a przestrzegajmy, aby złego nie widziało z bliska i do takowego nie nawykło. *Ne discant haec miseri, antequam sciant, esse vitia. Quint.* Wykorzenianie złych nałogów iest

(1) *Eigentliche Lasterhaftigkeit, die Erkenntniss voraussetzt, kann ohnedem nicht angebohren seyn. Fähigkeit zum Laster, Antriebe, die leicht böse werden können, können auch in den Handlungen und Neigungen der Kinder von einem jeden gar leicht entdeckt werden. Die tägliche Beobachtung setzt es ausser Zweifel, dass häufig einer den andern zum Bösen verführet durch Urtheil und Beyspiel. Feder Prakt. Phil.* W teyże myśli powiada Rey w Zywocie swoim: „Złość nigdy się z żadnym człowiekiem nie rodzi, iedno mu z czasem a ze złego wychowania, a iako ze zwyczaju przypadnie: tak też ze zwyczaju snadnie odpaść może.“

nader trudném i niebezpieczném. *Frangas potius, quam corrigas: Quint.* Niechay rodzice, gdy wykroczy, nie powiadaia: „To fra-
szka, wszak ieszcze iest dziecięciem, ieszcze dosyć czasu do popra-
wy.“ Rzec mała wprowadzie do poprawienia odrazu, ale bardzo
wielka, skoro póydzie w zwyczaj i nałóg. *Parva saepe scintilla
contenta, magnum excitavit incendium. Cic.* Dzieci zwykły tak
czynić iak widzą, tak sądzić iak słyszą; i można powiedzieć, że cała
ich edukacya, zdaie się byđź naśladowaniem tylko i nałogiem, nim
się myśleć nauczą podług zasad: przeto za szkołę do naśladowania
służyć im powinny przykłady dobre i obcowanie z uczciwymi.

Sic natura jubet: velocius et citius nos'

Corrumpunt vitiorum exempla domestica;

Nil dictu foedum visuque haec limina tangat;

Inter quae puer est . . . —

Maxima debetur puero reverentia. Si quid

Turpe paras, ne tu pueri contempseris annos;

Sed peccaturo obsistat tibi filius infans. Juw. 14.

W rzeczy samey, gdzie szukać pierwszey i lepszey szkoły po-
bierania fundamentalnych zasad moralnych (1), ieżeli nie w domu

(1) „Jakie ma byđź fizyczne dziełek wychowanie,

„Wskazuiącą książeczkę przyymiesz na wiązanie.

„Bo co do moralności; życie Oyca, Matki,

„Stanie dziatkom za przykład skuteczny i rzadki.

Rodziców, tych niezmiennych przyjaciół, bez których pomocy żadneby się niemowlę bezwładne, o sobie nie wiedzące, przy życiu zachować nie potrafiło. Miłość sama ku dziecięciu, która im odbiera sen dla czuwania nad jego czułością, pobudza ich do zaopatrywania swego klejnotu w to wszystko, co go w dalszym wieku zasłaniać będzie powinno od zepsucia, pokus i nieszczęść, które nieprzygotowanego człowieka otaczają zwyczajnie. Oni najsłabiej usuwać będą okazy i zaczepki, do poruszenia passyi pochoć dać mogące, wiedząc, że człowiek więcej ma nad sobą mocy do uniknienia okazy, niż do reflexy i zwycięzania siebie w okazy samej; bardziej jest wstrzemięźliwym w niedopuszczaniu się, niżeli mężnym w pokonaniu rozjątrzonej namiętności.

Pochwała utwierdzi go w dobrém; nagana, wstręt do złego pomnoży: człowiek albowiem, zwłaszcza w wieku młodszym, nader jest czuły na przyjemność i nieprzyjemność. Pochwała iednak, lub nagana, powinny być ściśle sprawiedliwemi i w przyzwoitej mierze użyte. Można iedną i drugą natężyć, czyli interessowniejszą uczynić dla dziecka, jeśli ją powtórzą osoby poważne, obce zwłaszcza, a nayszczególniej rówieennicy. Niech słudzy i domownicy nie schle-

„Jakoż przymioty wasze pewnym są zakładem,

„Ze potomstwo, Rodziców wiernym póydzie śladem.“

Do Joanny Piaskowskiej, Podkom. Krzem. w dzień Im.
przy ofiarowaniu książki: „Sposób dla Rodziców fizy-
cznego dziatek wychowania“ przez U. S. S. P.

biała, bo pochlebstwo, dojrzałe nawet odurza osoby; ani pobłażają uchybieniom; niech takowych nie chwala ani uniewinniają, ale owszem w miarę wykroczenia, nieznacznie swoje okażą nieukontentowanie. Pochwała lub nagana źle użyte, wiele szkody przyniosą.

Uspособione do dobrego dziecię, w czyiekolwiek dostanie się ręce, czyli to Dyrektora, czyli publicznego Nauczyciela; bądź też z powołania do innego się uda zawodu niż naukowego; wzrastać będzie w dobrém, i powróci do domu z pociechą dla Rodziców i błogosławieństwem dla siebie. Lecz na co wywdzie nieszczęśliwa zaniedbania i zepsucia ofiara, którą dla tego do szkoły wypychają, aby się z domu na chwilę pozbyć ciężaru. Jakże w takiego wstąpi moralność, kiedy iey mieysce zaięły wady? iaki skutek uczyni przykład dobry, kiedy już zahartowały czucie przykłady zgorszenia? iakże w umysł wstąpi światło nauk, kiedy ślepotą wcześniej zaięła mieszkanie? ucho stępione głosem mów gorszących, będzie nieczułe na głos prawdy. Nędznik takowy będzie gorzkim mozołem dla Nauczycielów, iak iest zgryzotą dla Rodziców, nieznosnym dla dobrych towarzyszem: wielkiego koło siebie potrzebować będzie starania, a małe sobie i społeczności przyniesie korzyści: najczęściey za dobrodzieystwa czarną się niewdzięcznością odplaci. Słusznie żądał *Quintilian lib. 1. c. 3. „Mihi ille detur puer, quem laus excitet, quem gloria juvet, qui victus flectat. Hic erit alendus ambitu, hunc mordebit objurgatio, hunc honor excitabit, in hoc desidium nunquam verebor. —*

Jeżeli sprawy moralne będą już dobrze widoczne w postępках młodzieniaszka, i uznane przez niego za koniecznie potrzebne do szczęśliwego życia; możemy z nim przystąpić do nauki moralney, aby się też przez rozum utwierdził w cnotliwém życiu. Lecz nim zaczniemy teorią, przytoczmy mu przykład, albo z jego własnych czynów, jeżeli się znajdzie; albo skądinąd wyjęty, lub z okoliczności ułożony, i dopiero takowy rozwińmy podług paragrafów w książce podanych. To samo czyńmy z występkiem cnotie przeciwnym. W pierwszym razie cieszyć się będzie z czynu, osobiwie własnego; bo piękność każda, a nayszczególnię moralna, ma swoje powaby: w drugim razie obruszy się jego sumnienie, ten świadek wewnętrzny naszych czynności; bo szpetność występku, z którą się łączy wyobrażenie szkodliwości, wznieca wstręt u czułego człowieka. Tu ostrożnym być należy, aby go nie zrażać zawstyżeniem, jeżeliby rzecz gdzieniegdzie miała iakie z jego sprawami podobieństwo. Trzeba na ten czas mówić ubocznie i przez przypuszczenie. Przez przypuszczenie postawmy naszego ucznia na celu, gdzieby go dotknęły skutki tego lub owego występku, i ta lub owa wyratowała go cnota, aby dzielniey uczuł stosunki moralne tak złe iak dobre: co w teoryi, ale broń Boże, nie w praktyce uczynić łatwo można. Postępowanie cnotliwe dla spodziewanych korzyści, a chronienie się występków dla boiaźni szkody, jest interessem: czynić dobrze dla tego że się tak należy, jest cnotą dopiero prawdziwą.—

Nauka moralna, mówi Plutarch, pokazuje nam na rozum, co jest występki i cnota, sprawiedliwość i niesprawiedliwość, fałsz i prawda; do czego się godnie przywiązać możemy, a co sobie obrzydzać mamy. Uczy nas, że trzeba czcić Boga, kochać Rodziców, szanować starszych i przełożonych, pełnić obowiązki ustaw przepisanych, obchodzić się sprawiedliwie z służącymi, nie urażać nikogo; w pomyślności nie nadymać się—*Sapienter cogitant, qui temporibus secundis, casus adversos reformidant. Cic.*— w przeciwności nie tracić serca i nadziei—*In malis sperare bene, nisi innocens non solet. Syr.*—słowem, iak być poczciwym człowiekiem i dobrym obywatelem.

Niechay młody dobrze poynnie, że wszystkie korzyści społeczne idą podług wzajemnych należytości i powinności, że nikt nie ma należytości, bez odpowiadających powinności, i że każda powinność, pociąga za sobą należytość. Nikt przeto iednostronnie, bez porozumienia się, zezwolenia, umowy lub zgody, albo dawnością upoważnionych, albo obecnie zawieranych, z tymi których nasze obchodzić mogą zamiary, działać w społeczności nie powinien. Tak to Istność Naywyższa wszystko z sobą mądrze powiązała, częścią wiadomemi, a po naywiększey części tajemnymi stosunkami, że iedno się bez drugiego utrzymać nie może. Działać stósownie do zachowania równowagi i harmonii tych stosunków, iest mądrością; targać porządek świata, iest cechą ostatniego szaleństwa. Miłość własna, czyli siebie samego, iest nam dana od Boga, na zachowanie iestestwa na-

szego w całości, ale z warunkiem, iż tę samą w drugich szanować będziemy. Ludzkość, cnota i sprawiedliwość, pilnują miłości własnej, aby się zachowała w granicach przyzwoitości. Społeczność pomocną jest w zaopatrywaniu rozlicznych potrzeb naszych, którym człowiek sam ieden nie wydoła. Ma dobra ziemskie do używania, ale nie do nadużycia; ma namiętności, które pobudzają go do działań, ale ma i rozum którymby je iak wędzidłem przykrócił i skierował ku dobremu. *Qui suas cupiditates vicit, maximum hostem superavit.*

Edukacja moralna, usiłuje pogodzić namiętności z rozumem; bo inaczej tamte nakłonią serce do czynu przeciwnego rozumowi. Rozum postrzeże złe i poymie, ale namiętności nieprzyuczone do ulegania onemu, powodować będą wolą do działań jego widokom przeciwnych. *Video meliora proboque, deteriora sequor.* Gdyby dziecię, pomimo wiadomości powziętych z edukacji moralnej, napierało się czego koniecznie i niesprawiedliwie, a dla postawienia na swoim użyło kroków nieprzyzwoitych; trzeba będzie na ten czas udać się do przymusu. *Impunitatis spes, maxima peccandi illecebra est. Cic.* Daymy mu zawczasu poznać na przykładach, tę moc zniewalającą, iakiej używa każda społeczność porządna względem tego któryby się targnął upornie na osiągnięcie rzeczy niesprawiedliwej, z uszczerbkiem dla społeczności która jest dla wzajemnej każdego obrony przeciw niesłusznym żądaniom wyrodnego iey członka.

Jak ty względem drugich, tak drudzy względem ciebie postępować będą. *Ab alio expectes, alteri quod feceris. Syrus.*

Pilnie przestrzegać należy, aby młodzi zawsze byli czém zatrudnieni (1) *Nihil agendo, homines male agere discunt. Colum.* Trzeba tedy młodych nakłaniać do zatrudnień, a nawet rozrywek pożytecznych, aby gdy dorosną, wstrętu do użytecznej pracy nie mieli. Wiedzieć zaś należy, że przez regularne pracowanie uczeń nabiera gustu do zatrudnienia swego. Niechay dzieci nie inaczej będą przypuszczone do używania pokarmu, do wygod mieszkania i odzienia, iakie im podług możności dają Rodzice, iak tylko w nagrodę wprzód przez siebie łożonej pracy, iaka ich wiekowi, siłom i interessowi jest odpowiadająca; aby się przekonały, że praca iedynie uczciwa, jest środkiem godziwym nabywania dóbr ziemskich i warownią naydzielniejszą przeciw występkom. Każde dziecię może swoim pracować sposobem i zasługiwać się Rodzicom. Pełnić powin-

(1) W całej Grecyi, zwłaszcza w karnej Sparcie, to powszechne panowało zdanie, że próżniactwo jest matką ubóstwa i nędzy. Niewinnie ubogich i opuszczonych skarb utrzymywał, a każda familia, powinowatych i krewnych ile możności od ubóstwa ochraniała, które za gorsze nad śmierć poczytywano. U Rzymian, czuwanie nad włóczęgami należało do Cenzorów, przed któremi każdy obywatel musiał *rationem otii et negotii reddere*. Podobne ustawy znajdowały się u Egipcyan starożytnych. Tak więc próżniactwo po wszystkie czasy w obrzydzeniu zostać. — Dykcyon. Star. p. 232.—234.

ności, a za wypełnienie onych używać nabytego prawa, iest w porządku przyrodzonym od początku świata. *In sudore vultus tui, resceris pane.* Gdzie w państwie ieden obywatel nie pracuje, tam drugi dla tego albo umiera z głodu, albo się z biedy nie urodzi, utrzymują Chińczyki. Życie gnuśnych iest żadném. *Mors nobis tempus habetur iners.* *Ovid.* Odstępują oni od porządku przyrodzonego, nie umieją nawet użyć fortuny po przodkach dziedzicznej; tym mniej zarabiać na siebie, kiedy żadney nie dostali w puściznie. Straciwszy wszystko na rozpuszcie, rozrzutności, lenistwie, i innych wadach obrzydłych, chwytają się niesprawiedliwości. Praca zaś doznanie potrzeb i biedy nawet, iest najlepszą dla młodego szkołą: kto sam doznał niedostatku, ten nad potrzebnym litować się będzie umiał. *Non ignara mali, miseris succurrere disco.* *Virgil.*

Lecz edukacya moralna bez instrukcyney, ieszcze nie iest zupełną. Dał Bóg człowiekowi rozum do poznania prawdy, dał sposobność i rozliczne środki do iego wydoskonalenia, aby tym lepiej poznał rzeczy istotnie potrzebne i pożyteczne. Ma człowiek władzę czynienia wyboru, i działania podług pewnych prawideł, które rozum wielkich mędrców wynalazł, a doświadczenie wieków stwierdziło. Bez rozumu człowiek musiałby być niewolnikiem zwodniczney zmysłowości. Namietność każda pobudza nas do działania, ale rozum nią kierować powinien do celu oznaczonego. Można przyrównać namietności do swawolnych rumaków, a rozum do zręcznego woźnicy.

Wyszedszy młody z zacisza edukacyi, do szkoły świata; spostrzeże tam wiele rzeczy w porządku sprzeciwiającym się zasadom poznany. Nowe widoki, okazy, ponęty, zaczepki, przykłady złe i inne kuglarstwa światowe, pod kunsztownym pozorem filozofii, otaczają swego przychodnia i na wątpliwą go narażają próbę. Jeżeli jest łatwowierny, bez gruntownego, z edukacyi przekonania własnego, charakteru zmiennego, wiele szwanku poniesie: mniemani przyjaciele, oszuści, odarłszy go z honoru i majątku, wydadzą go na pogardę i tułactwo. Jeżeli zaś w przekonaniu jest utwierdzony, samodzielny, postępuje torem wskazanym od rozumu i mądrej starszyny, wtedy wytrzyma próbę świata. Człowiek najbliższym i najwierniejszym jest sam sobie przyjacielem i stróżem swoich postępów: inni mogą go oszukać, a przynajmniej mając sami z sobą do czynienia nie wiele, lub wcale nic, iego zatrudniać się nie mogą losem. Jako zaś świat, to jest ludzie na tym świecie żyjący, nie bez położoney nie daie zasługi; tak znowu bardzo chętnie pomaga, kiedy widzi pocziwość, usilność, statek i zdatność. Nie obeydzie się człowiek bez pomocy drugih; lecz na nią zasłużyć nie zaś wymagać iey bezwarunkowo powinien.

Moralność zaleca nam jeszcze zachowanie sprawiedliwości, nie tylko względem sobie podobnych, ale i względem innych istot, mianowicie zwierząt, współpracowników koło wygod naszych. Nie należy psuć niczego bez konieczney potrzeby, lecz owszem przyczyniać się do udoskonalenia wszystkiego, ile w naszój jest mocy.

Edukacya moralna usposabia człowieka do osiągnięcia pożytku doczesnego; chrześcijańska zaś, godnym go czyni wieczny szczęśliwości, do której dąży nieśmiertelna dusza jego. Religiją (1) Chrześcijańską składają: Artykuły Wiary, uczynki dobre, i ćwiczenia pobożne. Ta nas uczy, że nie tylko pacierz mówić, ale i dobre uczynki pełnić należy. Obok sprawiedliwości, czynić ofiary, przykazania i Wiarę żywą zachować; obok powinności nabożeństwo wykonywać i z miłością Boga miłość bliźniego połączyć powinniśmy. Naucz nas daley, iak człowiek sobie przez cnotliwe życie w doczesności, zasłużyć ma na żywot wieczny, podaie nam najmocniejsze do cnoty pobudki, a od złego najskuteczniej wstrzymuje.

Maxymy fundamentalne, obowiązują sumienie, tego świadka wewnętrznego myśli, mów i uczynków naszych. Są źródłem naczystszym obowiązków moralnych; każda cnota znajduje w nich nowe pokrzepienie, i prawdziwe piętno świętości, która jest najwyż-

(1) Wyraz Religia, pochodzi od *res* i *ligo* wiąże. I w rzeczy samej, *Religio est res (sanctissimum institutum) hominem ligans cum Deo*. Ta pośredniczka między człowiekiem a Bogiem, Religia, gruntuie się na poznaniu najwyższej Istności i na oddawaniu Jey czci prawdziwej, to jest w Duchu i w prawdzie. „*La vrai Religion, est un culte que l'on rend au vrai Dieu, par le sacrifice du coeur et de l'esprit, et par la pratique des devoirs et des cérémonies, que Dieu lui même a enseignés et ordonnés aux hommes.*“ — *Encycl. par. Masson.*

szym stopniem dobrego. Przynoszą uciśnionéy niewinności pociechę, a cierpieniom niesprawiedliwym osłodzenie: wskazują człowiekowi Naywyższego Prawodawcę, Jego praw sankcyą w pewności nagrody lub kary.—

Widzieliśmy dotąd edukacyą w głównych iey częściach: zastanówmy się ieszcze nieco nad iey wykonywaniem. Dobroć edukacyi zależy od szczęśliwey szkół organizacyi, która iest dziełem Rządu. Ten będąc naywyższym kraiu gospodarzem, ogólne i szczególne iego potrzeby znaiącym, naylepszy powszechnego dążenia cel wytknąć może. Im więcéy będzie szkół podług potrzeby stopniowanych, tym więcéy z nich wyйдzie usposobionych do powinności swych dopełnienia, tym więcéy matek i oyców umiejących kierować początkową dzieci swoich edukacyą. *Plurimum refert bene coepisse, caetera res ipsa expedit*—tym więcéy i zdalniejszych przewodników młodzieży, tym prędyéy udoskonali się edukacya powszechna. (1) Niechay się nikt, po ukończeniu do pewnego stopnia nauk, nie wstydzi powracać do iakiego zawodu życia praktycznego: każdy albowiem stan, każda kondyeya, pewnego potrzebuie oświecenia do poznania obowiązków swoich i udoskonalenia porządku w pracy.

(1) Ktoż nie zna chwalebnych i zbawiennych w téy mierze urządzeń w Państwie Pruskiém? Zobacz pisma P. Klewitz tajnego naczelnego Konsyl. skarb. w Berlinie 1805.

Do wykonania edukacyi wpływaią Rodzice, i wszelkiego stopnia Nauczyciele pod opieką Rządu. Cała pomyślność edukacyi, polega na Matkach i Oycach, którzy szczęśliwie zacząwszy, dalszy kierunek potomstwa swojego dobranym Osobóm ciągle, o ile bydź może, powierzaią. Przewodnicy takowi, pod iakiem bądź imieniem: Guwenera, Dyrektora... są zastępcami Rodziców, i pomocnikami w pracy Nauczycieli publicznych. Dyrektor obeznany z naukami, zalecony obyczajami, zbliżony wiekiem do lat ucznia swojego, najmilszym z tych względów dla niego jest towarzyszem. Według iego wzoru i przykładu formuią dzieci swój charakter, iak to trafnie oddaie Quintilian: „*Sumat Paedagogus erga puerum parentis animum, atque existimet succedere se in locum eorum, a quibus sibi liberi traduntur. Ipse nec habeat vitia, nec ferat. Non austeritas ejus tristis sit, non dissoluta comitas; ne inde odium, hic contemptus oriatur. Plurimus ei de honesto et bono sit sermo: nam quo saepius monuerit, hoc rarius castigabit. Minime iracundus sit, nec tamen eorum, quae emendanda erunt, dissimulator.*“ II. 2.

Pedagogika, wykładana porządnie podług zasad psychologicznych, nie mało się przyczyni do udoskonalenia edukacyi; maiąc na uwadze, że nie osoby do prawideł, ale prawidła do osób edukuiących się stósowane być powinny. —

Troiakie to człowieka gruntowne ćwiczenie, zupełność edukacyi stanowiące, moralnie nas doskonalszymi uczynić powinno: ieśli tego nie dokaże, lepiej że nieużytego w prostym zostawi natury stanie.

Bo iako na dobréj woli (1) oparta edukacya, przynosi zbawienie sprawcy i innym iego współbliźnim, tak na złéj zasadzona woli, same kunsztowne potwory rodzić będzie (2). Przez serce bowiem iednać należy oświeceniui przystęp do umysłu, bo oświecenie w martwém sercu iest tylko iałowym pamięci zapasem.

Zycie przyszłe iest naywyższym, a przeto wspólnym dla wszystkich celem; od każdego pożądaném, ale nie od każdego należycie rozważanem. Wielu tak krótko widzi, że się nawet nie postrzegają co czynią obecnie; tym mniéy, co dzień iutrzeyszy odpowie za sprawy dzisieyszego — przyszłość iest dla nich obojętnością: a ieśli na nią wspomną niekiedy, czczém tylko iest marzeniem, snem, niczém. Człowiek zaś rozumem czas mierząc, zdumiewa się nad iego wiecznością, w której się wszystko mieści: każde działanie obecnej chwili, poświęca dla następującej; terażniejszość dla przyszłości; żywot doczesny, wieczności: dlatego zapewne wielcy ludzie wielkie po sobie zostawiają ślady.

Nad to człowiek edukowany pamiętać powinien o dobrém światła swojego użyciu. Prawa, i wszelka ogółu powaga, osobiłwie ten kamień węgielny dobrego życia, Religia, w której się człowieka ro-

(1) Dobra wola, ma miejsce w sprawach zgodnych z ustawami moralnemi. Jaroński.

(2) Jako moralność, zasiłkiem naukowym użyzniona, iest drogim i poświęcającym darem dla społeczeństwa; tak uczona przewrotność, iest ogniem i mieczem w rękę skażonego szaleńca. X. Woronicz.

zum pokrzepia, są podporami naszey krewkości. Niechay płytki mędrak nikomu płocho swojego nie narzuca zdania, ani potrzasa zapamiętałe świętościami i tajemnicami, ani nicuie chwalebnych wiekami upoważnionych zwyczajów, dla próżnego popisu; bo cicha skromność i uszanowanie są naywyższą nauk ozdobą. Gadatliwe szarpania boskich i ludzkich ustaw, zamiast mniemanego pożytku z poprawy, rzetelną z nadwerężenia stosunków szkodę zwyczajnie przynoszą. Nie próżnym łoskotem słów, ale więcéy przykładem poprawiać należy. Nie filozofuemy, mawiał Sokrates, dla szkoły, ale dla potrzeby społecznego życia. — Trocha filozofii, powiedział W. Bakon, nakłania umysł do ateizmu; fizofia zaś głęboka, doprowadza go do Religii (1). Nie potrafi ten dobrze filozofować (2) komu zbywa na znajomościach ludziom użytecznych, i na zasadach uczących żyć dobrze. Tego filozofia mieć będzie wartość, który się stara o coraz większy w moralności postęp, bo ten tylko jest prawdziwego oświecenia miarą.

(1) *Vera philosophia Religionem sibi sociam vult, lubensque fatetur, quod generi humano longe minorem ferret utilitatem, si sublimiori hac caret magistra. Wenzel de Phil. dign.*

(2) Filozofować jest, rozumu swego w wynaydowaniu prawd powszechnych używać; podług tych prawd sądzić o wszelkich innych poznaniach, pojęcia wszystkie porządkować; cokolwiek umiemy, do ostatnich zamiarów człowieka stósować, a nasze sprawy wolne (moralne) z prawdą i cnotą zgodnemi czynić. *Idem. elem. log.*

Te są główniejsze uwagi o edukacyi fizycznój, instrukcyjnój i Religijno—moralnój, które dla wiadomości twojej, *kochana Młodzieży szkolna*, zebrać usiłowałem. Z nich się przekonywasz, iak liczne, iak mozolne są poświęcenia się Rodziców, Nauczycieli, Ministrów Religii i Naydostoiniejszego Rządu, celem utrwalenia Twojej przyszłej szczęśliwości przedsiębrane. Jakimże darem wdzięczności, za te wszystkie wysiłki naydroższych uczuć, starannój i wytrwałej pracy, i nicocenionych ofiar, wszystkim tym naycelniejszemu Opiekunom towarzyskiej społeczności wywiązać się potrafisz?... Oto, gdy naywięcej dopełnisz swoich obowiązków; bo przez to iedynie przyniesiesz pośród społeczności, której naydroższą iesteś nadzieją, ciało zdrowe, umysł naukami i wiadomościami twego powołania wzbogacony, obyczaje Religiją uświetnione, i prawem obywatelstwem napiętnowane; bo z takich iedynie Dzieci Narodu, w każdym położeniu kraju, Ołtarz swoje mieć będzie ozdobę, Rząd publiczną wysługę, a ludzkość w każdym względzie znajdzie w nich swoje podporę i pociechę. —

Józef Pysch.
